



KOMUNIKAT PRASOWY KOMITETU RATUJMY KOBIETY 2017

Czarny Wtorek – zaproszenie na wielką zbiórkę podpisów pod projektem Ratujmy Kobiety

W najbliższy wtorek, 3 października, dokładnie w rok po Czarnym Poniedziałku, na ulice polskich miast i miasteczek, z inicjatywy Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, wyjdą tysiące kobiet i mężczyzn, aby po raz kolejny upomnieć się o swoje konstytucyjne prawa i wolności. W blisko 70 miastach w Polsce i ośmiu za granicą będą również wolontariuszki i wolontariusze Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017”, zbierający podpisy pod projektem ustawy liberalizującej prawo aborcyjne.

Protesty odbędą się w pierwszą rocznicę Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, tzw. Czarnego Poniedziałku, kiedy to około 250 tysięcy osób protestowało przeciwko projektowi całkowitego zakazu aborcji oraz odrzuceniu przez Sejm w pierwszym czytaniu ubiegłorocznego projektu Komitetu Ratujmy Kobiety, liberalizującego przepisy dotyczące przerywania ciąży. Protesty miały miejsce w ponad stu miastach w Polsce i kilkudziesięciu za granicą. Masowy sprzeciw doprowadził do wycofania się rządu z prac nad zaostrzeniem przepisów aborcyjnych.

- Politycy są głusi na głosy kobiet. Ale tego dnia, w rocznicę Czarnego Poniedziałku, każda z nas będzie krzyczeć głosem setek tysięcy kobiet i mężczyzn popierających nasze dążenia do wolności, godności i podmiotowości. Jeżeli będziemy razem, wtedy nie będą mogli udawać, że nas nie słyszą – mówi Anna Karaszewska, wicepełnomocniczka Komitetu Ratujmy Kobiety 2017.

W trakcie protestów, organizowanych z inicjatywy Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, wolontariuszki i wolontariusze Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017” będą zbierali podpisy pod obywatelskim projektem ustawy liberalizującym prawo aborcyjne. Akcja odbędzie się w blisko 70 miastach i miasteczkach w Polsce oraz ośmiu za granicą (pełna lista znajduje się na stronie internetowej Komitetu www.ratujmykobiety.org.pl). W jej organizację włączyło się wiele organizacji, grup nieformalnych i osób indywidualnych.

- W tych czarnych czasach nie wolno nam się poddawać, składać przysłowiowych parasolek. W ciągu roku rząd zabrał nam dostęp do antykoncepcji awaryjnej, edukację seksualną zastąpiła katolicka propaganda, a już niedługo program in vitro zastąpi modlitwa i e-kalendarzyk. A na horyzoncie

mamy projekt zakazujący legalnej aborcji. Oficjalnie popiera go kościół, ma też duże szanse na poparcie rządu – mówi Agnieszka Grzybek z Komitetu „Ratujmy Kobiety 2017”.

- Musimy dalej walczyć o prawa kobiet. Dlatego Komitet będzie zbierał podpisy w całej Polsce, a także za granicą – dodaje Grzybek.

Przypomnijmy, że niedługo do Sejmu trafi restrykcyjny projekt ustawy „Zatrzymaj Aborcję!”, w którym skrajnie prawicowe środowiska domagają się zniesienia możliwości przeprowadzenia aborcji ze względu na upośledzenie lub nieuleczalną chorobę płodu. Projekt zyskał poparcie Kościoła katolickiego, a poszczególne diecezje prowadzą oficjalne zbiórki podpisów.

Z wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego oraz innych prominentnych polityków PiS-u wynika, że projekt ten może liczyć na poparcie rządu. W praktyce oznaczałby prawie całkowity zakaz aborcji – to właśnie z powodu nieuleczalnej lub śmiertelnej choroby płodu przeprowadza się w Polsce około 96 procent ze wszystkich legalnych aborcji.

O co walczą kobiety?

Komitet „Ratujmy Kobiety” do 10 października prowadzi akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, reformującej obecne prawo aborcyjne w Polsce.

Główne założenia projektu obejmują:

- Przywrócenie pełni praw reprodukcyjnych, w tym prawa do legalnego przerywania ciąży do końca 12. tygodnia.
- Wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej w taki sposób, aby była ona dostosowana do wieku oraz etapu rozwoju uczniów.
- Zapewnienie łatwego i darmowego dostępu do antykoncepcji.
- Przywrócenie antykoncepcji awaryjnej bez recepty.
- Uregulowanie stosowania klauzuli sumienia przez lekarzy ginekologów.

Projekt ustawy został opracowany na podstawie zgłaszanych od wielu lat postulatów organizacji pozarządowych działających na rzecz praw kobiet. Zdaniem projektodawców, prawa reprodukcyjne - rozumiane jako prawo do ochrony zdrowia reprodukcyjnego i samostanowienia w sprawach prokreacji - należą do kanonu podstawowych praw człowieka. Na gruncie polskiego prawodawstwa chroni je Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej:

- nakazując poszanowanie godności (art. 30);
- gwarantując prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47);
- zapewniając prawo do ochrony zdrowia (art. 68) oraz ochronę macierzyństwa i rodzicielstwa (art. 18).

Projektowane zmiany mają więc na celu dostosowanie obowiązującego ustawodawstwa do gwarancji zawartych w Konstytucji oraz przywrócenie kobietom ich konstytucyjnych praw: ochrony zdrowia, godności, prywatności oraz decydowania o swoim życiu.

Ustawa znosi dotychczasowe zapisy podważające podstawowe prawo kobiet do decydowania w tak fundamentalnych kwestiach jak samostanowienie i planowanie rodziny. W efekcie ustawa zapewni kobietom podmiotowość w decydowaniu o własnym życiu i zdrowiu, ale także realizację praw reprodukcyjnych, zgodnie ze standardami zawartymi w przepisach międzynarodowych traktatów ochrony praw człowieka.

Wejście w życie projektu oznacza również likwidację praktyki nielegalnie dokonywanych aborcji i czerpania zysków przez tzw. podziemie aborcyjne. To z kolei oznacza korzyść dla systemu ubezpieczeń społecznych, który obecnie ponosi wysokie koszty szkodliwych dla zdrowia kobiet skutków nefachowego działania osób świadczących usługi przerywania ciąży w „podziemiu aborcyjnym”.

Doświadczenia krajów takich jak Francja czy Holandia jasno wskazują również na fakt, że liberalizacja prawa do przerywania ciąży wraz z zapewnieniem dostępu do antykoncepcji i edukacji seksualnej, w wyraźny sposób przekładają się na wzrost liczby urodzeń oraz poprawę sytuacji demograficznej. Projekt wraz z uzasadnieniem dostępny jest m.in. na [stronie Komitetu](#). Zbiórka jest prowadzona we wszystkich większych miastach i w wielu mniejszych miejscowościach.